

Erotycznie i praktycznie

Olsztyniak Jak przeciwdziałać nudzie w łóżku? „Inteligencja erotyczna” to książka, która ma was wciągnąć w szczerą, otwartą i nieco prowokacyjną dyskusję — mówi Perel Esther, autorka. — Wpuśćcie świeże powietrze do swojej sypialni!

ADA ROMANOWSKA

a.romanowska@naszolsztyniak.pl

Wydawnictwo Znak zagląda parom nie w oczy, ale w... łóżko. Właśnie ukazała się książka o erotyzmie i poetyce seksu, o naturze miłosnej żądzy i o dylematach, które się z nią wiążą. Książka szybko trafiła na listy bestsellerów w USA, Wielkiej Brytanii, Danii, Niemczech, Brazylii, Włoszech. Bo Perel Esther nie owija w bawełnę. Jak na tacy pokazuje, dlaczego domowe pielesze są pułapką dla erotyki. Przyznaje, że inspiracją do napisania „Inteligencji erotycznej” były jej własne doświadczenia zawodowe. Ale nie jest to spowiedź damy lekkich obyczajów! Autorka od ponad dwudziestu lat zajmuje się poradnictwem małżeńskim i terapią rodzin. W Nowym Jorku prowadzi prywatny gabinet i podpowiada ludziom, jak na nowo odnaleźć pożądanie. Ale podpowiada również i Polakom, bo książka to nic innego jak poradnik... udanego seksu. Perel Esther analizuje to, co się dzieje za drzwiami sypialni. Prowokuje i podpowiada jak po-

nownie zaprosić do niej namiętność. Jakie więc są najlepsze sposoby na zachowanie namiętności w związku? — Nie ma takiej recepty — przyznaje Perel Esther. — Pogodzenie domowej atmosfery, spokoju i stabilizacji z utrzymaniem satysfakcjonującego poziomu erotyzmu nie jest problemem, który można rozwiązać, posługując się techniką typu dziesięć kroków do. Najważniejsze jest zrozumienie, że to, co napędza miłość, nie zawsze podsyca namiętność. Bliskość uczuciowa i emocjonalna nie gwarantuje udanego życia seksualnego. Istnieje coś takiego jak paradoks bliskości. Silna zażyłość, całkowite zespolenie się z partnerem nadwątlą erotyzm w związku. Do jego utrzymania potrzeba pewnego rodzaju napięcia, tajemnicy, odrębności, niezależności, wolności, a czasem nawet obcości. Namiętność potrzebuje tych składników, podobnie jak ogień potrzebuje powietrza. Często bywa tak, że partnerzy nie dają sobie tego wystarczająco dużo. Nie wszyscy to sobie uzmysławiamy. Dlatego w moim gabinecie pojawiają się pary, od których słyszę, że bardzo się kochają, a nie uprawiają seksu. Jak się kochać, by się kochać? — Gdy mówię o planowaniu seksu, nie chodzi mi tylko o



wymiar praktyczny — tłumaczy autorka. — To sposób na odnalezienie i wyznaczenie w związku erotycznej przestrzeni, w której można odczuwać przyjemność. Seks ludzi zaangażowanych to seks zaplanowany. Jest intencjonalny i uprawiany „z premedytacją”. Nie można czekać, aż samo się stanie. W długotrwałych związkach to, co się miało samo stać, już dawno się wydarzyło. — Zdaniem Perel, do tego, by seks był dobry, potrzebny jest pewien rodzaj napięcia — dodaje prof. Bogdan de Barbaro, kierownik Zakładu Terapii Rodzin z Katedry Psychiatrii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Choć jest to teza kontrowersyjna, sam w swojej praktyce terapeutycznej często znajduję jej potwierdzenie. Bo rzeczywiście ważne

jest, by ludzie, którzy są ze sobą w związku, potrafili być w stanie pewnego rodzaju napięcia.

Nie na odczep się.

Jakie błędy są najczęściej popełniane w łóżku? — Bycie uległą w łóżku daje wielu kobietom poczucie otoczenia opieką, uwolnienia od odpowiedzialności — zdradza Perel Esther. — Ktoś się nimi zajmuje, a one mogą się wreszcie wyluzować. Nie chodzi o to, by pościć je w łóżku, bo one lubią być traktowane przedmiotowo. A mężczyźni chcą partnerki, która nie będzie się z nimi kochała z litości, na odczep się. Chcą, by tak jak oni mocno przeżywała seksualne zespolenie. Nie ma silniejszej podniety niż jej pragnienie, jej pożądanie.

Dla czytelników
NASZEGO
OLSZTYNIAKA
mamy

1
książkę

Mamy dla czytelników książkę „Inteligencja erotyczna” ufundowaną przez Wydawnictwo Znak. Dzwonić do nas w piątek o godz. 10 pod numer 539 77 35.